

Jacqueline de Romilly. *Tragedia grecka*. Przełożyła I. Sławińska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1993 ss. 193.

Trudno przecenić znaczenie greckiej tragedii dla literatury światowej, a tym samym dla literatury i kultury polskiej. Wobec zaniku znajomości antycznej greki czytelnik nawet bardzo wykształcony zdany jest na przekłady i opracowania, jeśli chce bliżej zapoznać się z twórczością wielkich tragików: Ajschylosa, Sofoklesa czy Eurypidesa. O ile jednak w zakresie przekładów sytuacja nie jest alarmująca (choć w większości są to tłumaczenia już nieco przestarzałe, bo sprzed kilkudziesięciu lat), to gdy chodzi o opracowania, jest ona, niestety, wręcz tragiczna. Przecież od czasu *Tragedii greckiej* S. Witkowskiego z 1930 roku i o dwa lata starszej od niej książki T. Zielińskiego o Sofoklesie (*Sofokles i jego twórczość tragiczna*. Kraków 1928) nie ukazało się w języku polskim żadne monograficzne opracowanie ani tragedii greckiej jako całości, ani też twórczości jej wielkich przedstawicieli. Tej ogromnej luki nie wypełniły (bo nie mogły wypełnić) nawet obszerne omówienia w podręcznikach historii literatury ani też wstępy do przekładów (np. S. Srebrnego czy J. Łanowskiego). Praca J. Kotta *Zjanie bogów* z 1986 roku, niezwykle interesująca i ważna jako zbiór szkiców o tragedii greckiej, zwróciła uwagę na znaczenie tego gatunku dla współczesności i tym samym jeszcze mocniej uwydatniła istnienie wspomnianej luki. W tej sytuacji z radością należy powitać wydanie przez PWN przekładu książki J. de Romilly *Tragedia grecka*.

Nie jest to wprawdzie najwybitniejsze opracowanie w interesującej nas dziedzinie, bo można by wymienić co najmniej kilka innych, bardziej zasługujących na to miano (np. *Greek Tragedy* H. D. F. Kitto czy *Die tragische Dichtung der Hellenen* A. Lesky'ego), jednak jest to książka, która na pewno znajdzie chętnych czytelników nie tylko wśród filologów klasycznych, lecz także wśród wielu humanistów, dla których wartości kultury antycznej są wciąż żywe.

J. de Romilly, jak przypomina nam wydawca w notce biograficznej, należy do najwybitniejszych współczesnych hellenistów. Tragedii i teatrowi antycznemu poświęciła kilka znanych powszechnie prac, a wśród nich omawianą właśnie *Tragedię grecką*. Pierwsze jej wydanie ukazało się w roku 1970, potem było kilkakrotnie wznawiane, ostatnio – po raz czwarty – w 1992 roku. Książka była tłumaczona także na język angielski. Wszystko zdaje się świadczyć, że mamy do czynienia z liczącą się pozycją naukową. Ważne jest również i to, że J. de Romilly z głęboką wiedzą łączy umiejętność przekazania jej w pięknej formie literackiej. Tego rodzaju teksty czyta się łatwo i z przyjemnością, lecz bardzo trudno tłumaczyć. Dlatego należy wyrazić podziw i uznanie, że polski tłumacz tej książki, prof. I. Sławińska, wybitna uczona i znawczyni dramatu i teatru, zachowała w swym przekładzie również i te walory oryginału, nie zatracając przy tym nic z jego zawartości myślowej.

J. de Romilly omawiając różne zagadnienia tragedii greckiej nie streszcza cytowanych dzieł trzech najwybitniejszych tragików, lecz przedstawia je przekrojowo w sposób zwięzły i przejrzysty. Jądro pracy stanowią cztery rozdziały, z których pierwszy wyjaśnia genezę tragedii, jej związek z kultem Dionizosa, miejsce w życiu kulturalnym starożytnych Aten oraz zależności od eposu jako „normalnej materii każdego dzieła sztuki” (s. 19). Druga część tego rozdziału poświęcona jest strukturze tragedii, łączącej w sobie „dwa elementy odmiennej natury: chór i postaci” (s. 23).

Kolejne trzy rozdziały zawierają syntetyczne omówienia twórczości Ajschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa. Już ich tytuły dobrze oddają charakter dramatów każdego z tych wielkich poetów. Tragedia Ajschylosa jest określona jako „tragedia boskiej sprawiedliwości”. Jest to sprawiedliwość najwyższego bóstwa, Zeusa, której uosobieniem jest bogini Dike. Jest to dziwna sprawiedliwość, bo „spełnia się przez morderstwa” (s. 63), lecz ostatecznie prowadzi do ładu i harmonii, czego najlepszym przykładem jest *Oresteja*. Równie ważnym zagadnieniem dla twórcy tragedii greckiej jest problem „odpowiedzialności ludzi za ich czyny” (s. 64). Romilly słusznie bowiem przyjmuje, że akcja dramatów Ajschylosa rozgrywa się na dwu planach: boskim i ludzkim, stąd też bierze się dwojake podejście Autorki do dzieł poety: „od strony bogów i od strony ludzi”.

Twórczość Sofoklesa jest określona jako „tragedia bohatera samotnego” (s. 76). Ma ona inny charakter niż dzieło Ajschylosa. „Czynów ludzkich nie amplifikuje już tu przywołanie konsekwencji przekraczających te czyny; ich sens i znaczenie określa się przez ludzkie motywy i sposób działania. Tragiczność u Sofoklesa jest przede wszystkim funkcją ideału człowieka, który realizują jego bohaterowie” (s. 77). Z reguły są to bohaterowie samotni, zdani na samych sobie, opuszczeni nawet przez bogów. Są dzielni ponad przeciętność, bronią wartości ludzkich wbrew wszelkim przeciwnościom i za cenę własnego życia. Filozofia Sofoklesa, zdaniem Romilly, jest pesymistyczna, lecz „spojenie tak ponurej filozofii z żywą wiarą w człowieka i życie na zawsze odróżni jego teatr od wszelkich dzieł nowożytnych powstałych z jego inspiracji, ale sztywniejszych i twardszych, które też – właśnie dlatego – nigdy nie mogły uzyskać blasku jego chwały” (s. 106).

U Eurypidesa bohaterowie działają pod naciskiem pasji lub strachu. Podlegają wszystkim słabościom ludzkim. Kierują się uczuciami i zmiennymi skłonnościami, podporządkowanymi jednak kaprysom potęg boskich. Dlatego twórczość najmłodszego z tragików francuska uczona określa jako „tragedię namiętności” (s. 107). Romilly dając tego rodzaju ogólną charakterystykę spuścizny Eurypidesa dostrzega także wielką jej różnorodność (s. 142). Słusznie jednak zauważa, że odejście Eurypidesa od tradycyjnych wzorów tragedii, mnożenie innowacji „przynosi tragedii załazek śmierci”. „Właśnie siła tych innowacji rodzi w nas czasem poczucie, że sztuka ta zbliża się już do granic gatunku” (s. 142).

Zamknięcie rozważań nad tragedią grecką stanowi ostatni rozdział, zatytułowany „Tragedia i tragiczność” (s. 145-166). To ważne i fundamentalne zagadnienie ukazane jest w czterech różnych, chociaż jednocześnie zbieżnych aspektach: mitu i psychoanalizy, aktualności i zaangażowania, tragiczności i fatalizmu oraz tragizmu i absurdu. Ta część książki może najbardziej skłaniać do dyskusji, ponieważ taka jest natura wszelkich prób uogólnień, że rodzą kontrowersje. Ponieważ jednak tłumaczka, doskonała znawczyni tych zagadnień, nie sygnalizuje swego stanowiska, nie wypada czynić tego również recenzentce.

Wydaje się, że w ogóle przyjęto słuszną zasadę, by jak najmniej interweniować w tekst oryginału. Stąd tylko nieliczne sprostowania i wyjaśnienia w przypisach pochodzących od redaktora naukowego (R. R. Chodkowski). Na podkreślenie zasługuje nowe opracowanie bibliografii, uwzględniające nie tylko najnowszą literaturę, lecz także poszerzające ten wykaz o ważne opracowania angielskie, niemieckie, włoskie i oczywiście (co bardzo ważne!) również polskie. W wyczerpującym wykazie wydań fragmentów brakuje wydania fragmentów

dramatu satyrowego autorstwa W. Steffena. Nowością jest także indeks postaci mitologicznych, bardzo użyteczny dla czytelników mniej obeznanych z tą dziedziną wiedzy. Tu zwraca uwagę mała niekonsekwencja w transkrypcji greckiej litery θ. Dlaczego pisze się Tetyda, Tezeusz, Tyestes, a obok tego Thanatos, Theoklymenos, Theonoe? Także Antheus obok Ateny, Atamasa i Penteusa? Błąd zakradł się także do greckiej transkrypcji imienia Cyklopa: nie Kýklopos, lecz Kýklops. Z innych zauważonych błędów czy niedopatrzeń należy wymienić: na s. 65 wyraźnie zniekształcony przypis, który chyba powinien się zaczynać od słów: „Z trzeciej części trylogii (nie tragedii!) pt. *Danaidy* ...”; na s. 174 przy imieniu Astydamas opuszczono słowo „siostry”, a więc powinno być „potomek siostry Ajschylosa”.

W ogóle należy stwierdzić, że książka jest także estetycznie wydana i chyba znajdzie wielu czytelników, którym sprawi przyjemność i da satysfakcję poznawczą.

*Bożena Głos*